Nakład — 250.

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok III — Warszawa, poniedziałek 8 października 1928 r. — Nr. 132 (231)

SPRAWY POLSKIE.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Der Tag 6.X w koresp. z Warszawy wyrzeka na polinizację Górnego Śląska i przytacza fakt usunięcia urzędników niemieckich z kopalń jakoby bez żadnego powodu i w tym tylko celu, aby zrobić miejsce napływowej ludności polskiej. Dziennik zaznacza, że pewne koła tak nieprzychylnie odnoszą się do urzędników niemieckich, — których zresztą niewiele zostało, — iż za używanie języka niemieckiego grożą wydaleniem z zakładów. Związek Pracowników Niemieckich zwrócił się do władz państwowych z odpowiednim apelem, ale — pisze dziennik — niema żadnej nadziei, aby to odniosło jakikolwiek skutek, gdyż już w zeszłym roku okazało się, iż władze nic nie uczyniły w sprawie ówczesnych masowych wydalań z Huty Królewskiej i Laury, lecz milcząco popierały te wydalania.

Der Tag 6.X pisze z powodu wywiadu premjera Bartla w sprawie zmiany konstytucji, że oświadczenia szefa rządu są godne uwagi, ponieważ niejako z urzędu otwierają dyskusję nad poprawą systemu parlamentarnego; plany premjera zmierzają do wzmocnienia władzy głowy państwa i rządu wobec parlamentu.

Berliner Tageblatt 6.X w koresp. z Warszawy pisze, że w kołach politycznych panuje przekonanie, iż obecnie nie będą przedłożone projekty zmiany Konstytucji, albowiem najpierw muszą być załatwione pilniejsze sprawy, jak uchwalenie budżetu i rozpatrzenie sprawy zrównoważenia bilansu handlowego. Ponadto w Bloku rządowym panuje rozbieżność zdań co do zmiany Konstytucji i dlatego nie można było opracować ostatecznego projektu. Dziennik zaznacza, że zmiany w rządzie mogą nastąpić dopiero za jakie dwa miesiące, gdy sprawa zmiany Konstytucji zostanie wyjaśniona. Wówczas miałby ustąpić min. Meysztowicz a na jego miejsce wszedłby do rządu prof. Jaworski lub prof. Makowski, biorący wybitny udział w opracowaniu projektu zmiany Konstytucji.

La Tribuna 6.X pisze w korespondencji z Warszawy, że tezą polską w stosunku do bezpieczeństwa jest, że okupacja Nadrenji jest gwarancją nietylko dla Francji lecz i dla Polski. W miarę jak słabną nadzieje Polski na gwarancje granicy wschodniej, wzmacnia się w Polsce przekonanie, że w pertraktacjach w sprawie okupacji Nadrenji musi brać udział i Polska. Naprężenie pomiędzy Polską a Niemcami nie zmaleje. Układy o traktat handlowy idą opieszale. Walka z terenu politycznego przeniesiona jest na teren gospodarczy. Koresp. daje do zrozumienia, że pogłoski o przyłączeniu Litwy do Polski są pochodzenia niemieckiego. Polska mogłaby ostatecznie porozumieć się z Rosją, lecz w stosunku do Niemiec sytuacja jest o wiele groźniejsza. Koresp. kończy uwagami o istniejących w Polsce prądach przeciwnych parlamentaryzmowi.

POLSKA A LITWA.

Lietuvos Aidas 3.X zamieszcza art. podp. „Aleksotiskis“ (t. j. Puryckis — przyp. Red. Biul.), o wrażeniach z pobytu w Warszawie. Autor na wstępie podkreśla duży ruch uliczny i w nastp. sposób przedstawia wygląd zewnętrzny stolicy Polski. „Główniejsze arterje, jak np. Marszałkowska, Nowy świat swoim ruchem prawie dorównują najbardziej ożywionym ulicom Berlina... Wszędzie wre intensywna praca. Większość domów, należy przypuszczać, nie widziała po wojnie farby i wapna, przez co ogólny widok miasta jest dosyć posępny. Wszakże nie można jeszcze z tego powodu twierdzić, że Warszawa jest miastem niepięknem. Warszawa posiada wiele pałaców, które nie zrobiłyby wstydu najpiękniejszym ulicom Rzymu i Paryża“. Następnie autor opisuje gmach ministerstwa spraw zagranicznych. „Kto miał sposobność po-

znać czasy Augusta III i jego wszechwładnego ministra Brühla, temu nietrudno będzie pojąć, że pałac Brühlowski nie może być byle jaki... Podwórza wejściowe i wyjściowe, wspaniała fasada w stylu rococo... Wewnątrz labirynt korytarzy, amfilady pokoi. Polacy poświęcają wiele uwagi prasie. Ministerstwo spraw zagranicznych posiada oddzielny departament prasowy, który jest największym z wszystkich departamentów i prawdopodobnie większy od całego naszego ministerstwa spraw zagranicznych".

Pozatem autor opisuje wizytę u p. G., zastępcy szefa wydziału prasowego, przyczem podkreśla swą niechęć do rozmów na temat sporu polsko - litewskiego. „Lecz wywołany do turnieju, przez p. G., nie mogłem go nie przyjąć — tłumaczy się autor. Turniej, ma się rozumieć skończył się na tem, że każdy z nas pozostał przy swojem zdaniu, chociaż od p. G. dowiedziałem się kilka nowych rzeczy, a i p. G. również mówił, że dowiedział się odemnie wiele nowego".

Opisując śniadanie, na które został zaproszony autor przez p. G., a na którem był obecny również p. H. (dobrze znany w Kownie), autor dodaje, że rozmowa toczyła się przeważnie na temat kwestji Wileńskiej. Rozmowy te określa autor, jako b. interesujące; zamierza on omówić je oddzielnie, przy ujęciu ideologji piłsudczyków. W końcu autor opisuje swoje wizyty u redaktorów Dębickiego i W. Giełżyńskiego. Dębicki w rozmowie z autorem miał zaznaczyć, że spór polsko - litewski musi się zakończyć pokojowo, ponieważ i w czasach historycznych nieporozumienia Polski z Litwą kończyły się ugodowo: nieporozumienie np. z ks. Witoldem zakończyło się porozumieniem i Grunwaldem. Autor dodaje: „Gdy zauważyłem, że ks. Witold porozumiał się z Polską dopiero wówczas, gdy osiągnął to, czego żądał p. D. odrzekł spokojnie: „Może i wy otrzymacie to, do czego dążycie".

Ogólnie biorąc — pisze m. in. autor — Polacy pochodzenia litewskiego (do tych autor zalicza p. Giełżyńskiego), bynajmniej nie ukrywają swego pochodzenia. Jeden z piłsudczyków powiedział mi: „Mamy od was największych naszych ludzi: Mickiewicza, Piłsudskiego i wielu innych. Bardzo wam dziękujemy za to i prosimy o więcej".

Dzień Kowieński 5.X (Kowno) donosi, że tegoroczny obchód rocznicy „utraty" Wilna nie będzie już obchodem żałobnym, lecz obchodem skupienia. Dla uczczenia 8-ej rocznicy „utraty" Wilna utworzył się komitet, złożony z 3 organizacyj: Związku Odzyskania Wilna, Związku Strzelców (Szaulisów) i Komitetu Organizacyjnego obchodu 10-lecia niepodległości Litwy. Komitet wydał odezwę, która zaczyna się od słów: „Póty nie spoczniemy, póki Wilno nie będzie nasze". Odezwa zaznacza na wstępie, iż w odróżnieniu od lat ubiegłych, dzień 9 października należy uczcić nie smutkiem powszechnym i żałobą, lecz skupieniem i spotęgowaniem poświęcenia dla odzyskania Wilna.

La Tribuna 5.X w korespondencji z Moskwy pisze, że znowu wszczął się tam alarm z powodu Wilna. Wiadomo — mówi autor — że na Litwie istnieje prąd przeciwny polityce Smetony, a przychylny sprawie porozumienia z Polską. Zjazd tych zwolenników Polski, który w swoim czasie odbył się w Rydze wywołał zaniepokojenie w Kownie, Moskwie i Berlinie. Obecnie w Moskwie dowiedziano się, że program tego zjazdu dopełniony został potajemnym układem z Polską, i w Wilnie utworzono nowy rząd litewski z Pleczkajtisem na czele, który projektuje zamach stanu przeciw Smetonie. Wilno byłoby stolicą Litwy, która zawarłaby specjalny traktat z Polską. Rząd polski zaprzeczył temu urzędowo, ale Moskwa nie daje wiary zaprzeczeniom.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

ODPOWIEDŹ AMERYKAŃSKA I SPRAWA ROZBROJENIA.

The Daily Herald 3.X informuje: Na konferencji Labour Party została przyjęta rezolucja, domagająca się od rządu podpisania ogólnego układu arbitrażowego, przekreślenia kompromisu anglo-francuskiego, podpisania traktatu rozbrojeniowego oraz bezwarunkowego wycofania wojsk z Nadrenji. Mac Donald w swem przemówieniu atakował silnie zagraniczną politykę rządu od roku 1924, podkreślając, że historja z okresu 1906 — 1914 powtarza się.

The Daily Herald 3.X. Koresp. z Paryża pisze, że gabinet francuski udzielił instrukcji Briandowi, by starał się wpłynąć na Foreign Office w kierunku natychmiastowej publikacji tekstu kompromisu anglo-francuskiego, oraz korespondencji pomiędzy obu rządami a Stanami Zjedn., jaka była przeprowadzona w związku z Paktem. Stanowisko to rząd francuski miał zająć pod wpływem kampanji prasowej za publikacją tekstu kompromisu.

The Daily Telegraph 3.X w art. wstęp. omawiając decyzję rządu francuskiego w sprawie podjęcia kroków, co do publikacji tekstu kompromisu, zwraca uwagę, że rząd francuski przeciwny był ujawnieniu kompromisu i dopiero zmienił swoje stanowisko po nocie amerykańskiej. Autor przychyla się do stanowiska Labour Party w sprawie opublikowania porozumienia anglo-francuskiego, usiłując wykazać szkodę, wyrządzoną przez tajną dyplomację.

The Morning Post 3.X w art. wst. występuje przeciwko pacyfizmowi Labour Party, wskazując na istnienie miljonowej armji w Rosji Sowieckiej.

SPRAWA EWAKUACJI NADRENJI.

L'Echo de Paris 5.X. Pertinax pisze, w związku z wyjaśnieniami kancl. Müllera w sprawie ewakuacji Nadrenji, że zapowiadane oburzenie stronnictw niemieckich z rezultatów osiągniętych w Genewie, nie jest bynajmniej zbyt wielkie. W rzeczywistości bowiem na Wilhelmstrasse nie spodziewano się tym razem jeszcze zbyt wielkich ustępstw ze strony Brianda; być może nawet, wyniki ostatnich narad przeszły oczekiwanie Niemców. W d. c. autor ubolewa nad niezdecydowanem stanowiskiem Francji czy to w sprawie rozbrojenia, czy też odszkodowań i pisze m. inn., iż Niemcy przeciwstawiają się temu, by ewakuacja Nadrenji stanowiła gwarancję utrzymania status quo na ich granicy wschodniej, wobec czego wyłączyły z pertraktacji Pragę i Warszawę. Nie należy wznawiać

też starego sporu. Jednakże ponieważ Niemcy proszą obecnie o ustępstwo (tak przynajmniej zapatruje się na to Francja) możnaby wobec tego, postawić pewne warunki. Opuszczając brzegi Renu, trzeba mieć przynajmniej tę pewność, że nie powtórzą się już tego rodzaju wystąpienia, jak niemieckiego min. sprawiedliwości w sprawie Anschluss'u. Należy podziękować Millerand'owi, — pisze autor, — iż przerwał milczenie w tej tak ważnej sprawie.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BAŁKANACH.

Le Temps 4.X. omawia w art. wst. politykę Venizelosa, która budzi istotne zainteresowanie ze względu na całość polityki bałkańskiej i wschodnio-śródziemnomorskiej. Nie ulega wątpliwości, że Venizelos chce prowadzić całkowicie pokojową politykę na Bałkanach, co leży w interesie jego ojczyzny. Ażeby jednak ta polityka była owocną dla Grecji, musi ona w pierwszym rzędzie żyć w zgodzie ze wszystkimi swoimi sąsiadami, i nie dawać powodu do podejrzeń,ż e kraj ten idzie na rękę jakimkolwiek wpływom postronnym, skierowanym przeciwko tej lub innej grupie państw bałkańskich. Formuła: Bałkany dla Bałkańczyków zawsze była w zgodzie z ogólnemi tendencjami polityki greckiej, pod warunkiem jednak, że ta polityka stosowana będzie wobec wszystkich zainteresowanych państw, z wyłączeniem popierania hegemonji jednego z nich, ze szkodą wszystkich innych. Jednakże Grecja, poza dążeniem do zachowania status quo na Bałkanach, ma ze względu na swoje położenie geograficzne— również i zainteresowania specjalne, których nie może zaniedbywać. Tem się tłomaczy w pewnej mierze ewolucja polityki ogólnej Grecji, która dąży do zlikwidowania pewnych kwestji, które częstokroć wytwarzają atmosferę niepokoju na blizkim wschodzie. W tej intencji zawarty został traktat przyjaźni z Włochami, któremu to tylko można zarzucić, że nie został on poprzedzony porozumieniem pomiędzy Atenami a Belgradem. Winę tego przypisać raczej należy okolicznościom, a nie złej woli obu państw, które obecnie winnyby dojść do porozumienia. Grecja powinnaby udzielić Jugosławji ułatwień tranzytowych przez Saloniki, Jugosławja natomiast nie powinna żądać przywilejów, które zachwiać mogą suwerennością Grecji nad wielkim portem morza Egejskiego.

Autor pisze w związku z zamierzonym wyjazdem Venizelosa do Turcji, iż układ pomiędzy Atenami a Belgradem narzuca się jako konieczny równoważnik dla układów włosko-greckiego i grecko-tureckiego, gdyż tylko wówczas polityka pokojowa Venizelosa zdobędzie właściwe znaczenie, zarówno ze stanowiska europejskiego, jak i z punktu widzenia interesów bałkańskich i wschodnich.

L'Echo de Paris 4.X. zamieszcza art. Pertinax'a p. n. „La consolidation de la paix dans la Méditerranée orientale". Autor pisze w związku z zawarciem paktu przyjaźni i arbitrażu pomiędzy Włochami a Grecją, iż stanowi on szczęśliwy zwrot w polityce na bliskim wschodzie. Autor wyraża nadzieję, że ostatecznie dojdzie do zawarcia traktatu co do współdziałania serbsko-grecko-rumuńskiego. Pakt przyjaźni zawarty w 1928 r. pomiędzy Grecją a Rumunją stanowi zapowiedź tego dzieła, które Venizoles będzie się starał zrealizować. Niewiadomo jednak — pisze autor — czy ta sfera działania dyplomacji greckiej może liczyć na poparcie Włoch. Ułożenie się stosunków pomiędzy Rzymem i Belgradem w ciągu najbliższych miesięcy nabiera z tego względu pierwszorzędnego znaczenia. W każdym razie pacyfikacja państw wschodniośródziemnomorskich będzie chwiejną, o ile nie będzie ona szła w parze z pacyfikacją na Bałkanach.

La Tribuna 2.X. Minister włoski w Jugosławji przedstawił rządowi tamtejszemu protest przeciwko zachowaniu się prasy jugosłowiańskiej wobec Włoch i ich rządu. Protest stosuje się w szczególności do artykułów gazety „Slovenec" w Lublanie i „Politiki" belgradzkiej, w których powiedziano, że rząd włoski utrzymuje stosunki z komitetem macedońskim.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Rytas 4.X podaje, że na ostatniem posiedzeniu Centralnego Zarządu Ukininku Sajungi (Związku Gospodarzy) uchwalono zbadać nowe możliwości współpracy z rządem, ze względu na obecną sytuację wewnętrzną oraz wobec faktycznego stanu rzeczy, wytworzonego przez przewrót z dn. 17 grudnia 1926 roku.

Lietuvos Žinios 5.X, nawiązując do stanowiska zajętego ostatnio przez „Związek Gospodarzy" (Ukininku Sajungi) oraz przez stronnictwo chrz.-demokracji co do konieczności przystosowania się do sytuacji wytworzonej po przewrocie z dn. 17.XII.1926 r., podkreśla, że stanowisko chrz.-demokracji i Związku Gospodarzy, jako opozycji, zawsze było chwiejne i nienaturalne. Co się zaś tyczy ludowców i całej demokracji litewskiej, to — zdaniem dzienika — nie odstąpiły one od swych zasad i żadnych rokowań z rządem nie prowadziły i nie prowadzą; nie zmienią one bynajmniej swego stanowiska politycznego.

Dzień Kowieński 5.X (Kowno) donosi o gromadnem opuszczaniu Litwy przez zamieszkałych tam włościan-Rosjan. Wyjeżdżają oni do Z.S.R.R., gdzie rząd sowiecki jakoby wyznacza im działki ziemi na Syberji. Oprócz 450 rodzin, które niedawno opuściły Litwę, ostatnio wyjechała do Rosji jeszcze jedna grupa, składająca się z 500 rodzin. Nadto należy spodziewać się wyjazdu jeszcze takiej samej ilości rodzin i w ten sposób Litwę opuści ogółem 1.500 rodzin. Przyczyną wyjazdu jest wywłaszczenie włościan i w wielu wypadkach pozbawienie ich obywatelstwa litewskiego. Włościanie wywożą ze sobą cały swój inwentarz.

Lietuvos Aidas 5.X w art. p. n. „Epidemja zbytku", nawołuje społeczeństwo litewskie do oszczędności. Na szeregu przykładów autor wykazuje zbytek w poziomie życia litewskich warstw urzędniczych, inteligencji i włościaństwa. „Tylko za same tkaniny, za bostony i jedwabie — pisze autor — płacimy zagranicy około 60 miljonów litów, t. zn. ponad 20% wszystkich sum, wywożonych zagranicę... Głupia chęć imponowania jedwabnemi szmatami, potrawami, konsumcją alkoholu opanowała wyższe warstwy naszego narodu i przedziera się wgłąb społeczeństwa. Czyż wobec tego można się dziwić, iż rozmaite pieniężne nadużycia zdarzają się u nas dość często? Choroba ta zjada nasze oszczędności, niszczy kapitał, uniemożliwia wzniesienie się na wyższy poziom".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Ceskoslovenskà Republika 28.IX. Jihoslovanská krise a srbská radikalni strana.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.

Drukowane na prawach rękopisu.